

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Sanctifica eos in veritate. Joan. 17, 17.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, M. Magdaleny 4 (Kurja Metropolitalna)
Konto P. K. O.: Nr. 700.255 — „Wiadomości Archid. Wileńskie" — Wilno
Konto P. K. O.: Nr. 700.262 — „Kurja Metropolitalna Wileńska" — Wilno

Prenumerata: rocznie 12 złotych, półrocznie 6 zł., numer pojedyńczy 50 groszy
Ogłoszenia: 1/1 strony 40 zł., 1/2 strony 20 zł., 1/4 strony 10 zł., 1/8 strony 5 zł.

Rok XII **Wilno, dnia 10 marca 1938 r.** **Nr. 5**

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIE ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

Nowe rozgraniczenia parafij Hermanowicze — Łużki.

ROMUALDUS JAŁBRZYKOWSKI
Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia
ARCHIEPISCOPUS - METROPOLITA VILNENSIS
S. Th. M.

In perpetuam rei memoriam.

Gregis Nobis commissi saluti instantes eiusque animarum malis mederi cupientes attenta locorum conditione, auditis, quorum interest, praedia Łotysze I, II, III, IV, Mamonówka I, II, Pniowo I, II, III, hucusque ad parochiam in Hermanowicze pertinentes, cum suis incolis et familiis a praedicta parochia auctoritate Nostra ordinaria ad tramitem Codicis J. C. (c. 1427) separamus et ad ecclesiam parochialem in Łużki, decanatus Głębocensis, adscripta esse declaramus et statuimus.

Quorum in fidem etc.

Datum Vilnae, die 2 m. Martii 1938 an. sub N. P-242/38.

J. Ostreyko
pro Curiae Cancellario.

† *R. JAŁBRZYKOWSKI,*
Archiepiscopus Metropolita Vilnensis.

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE.

Okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 25 stycznia 1938 r. L. D. V. 1329/1 38 w sprawie egzekucji grzywien i kar pieniężnych administracyjnych grzywien szkolnych oraz należności ulegających przedawnieniu.

(Dz. U. Min. Spraw Wewn. z dnia 20 lutego 1938 r. Nr. 6, str. 88).

Do wszystkich izb skarbowych, Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego (Wydział Skarbowy) w Katowicach oraz wszystkich urzędów skarbowych.

Ministerstwo Skarbu otrzymuje zażalenia wierzycieli na powolność egzekucji niektórych ich należności, przez co zatraca się cel społeczny tych należności, bądź powstaje przedawnienie w sprawie przymusowego ich ściągnięcia.

Z pośród należności pierwszej grupy wymienić należy grzywny i kary pieniężne, nakładane przez władze administracji ogólnej, oraz grzywny nakładane przez władze szkolne. Grzywny i kary pieniężne nakładane przez władze administracji ogólnej mogą osiągnąć swój cel, t. j. wzmóc poczucie porządku prawnego, tylko wtedy, gdy ściągane są niezwłocznie. To samo dotyczy grzywien nakładanych przez władze szkolne celem skłonienia niedbałych czy opornych rodziców do regularnego posyłania dzieci do szkoły.

Z pośród należności drugiej grupy należy szczególnie wymienić daniny komunalne i świadczenia socjalne. Daniny komunalne znajdują się w specjalnej sytuacji prawnej, bowiem w myśl art. 59 ust. 5 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. z r. 1936 Nr. 64, poz. 454) przedawnia się po upływie 3 lat, licząc od dnia, w którym przypadał termin ich płatności, nietylko prawo do przymusowego ich ściągnięcia, ale również przedawniają się same daniny. Jeżeli chodzi o świadczenia socjalne, to w myśl art. 231 ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 396) oraz art. 110 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 911) prawo przymusowego ściągnięcia składek ubezpieczeniowych, należnych w myśl tych aktów ustawodawczych, przedawnia się z reguły po 3 latach.

Ministerstwo Skarbu zwraca więc uwagę urzędom skarbowym na powyższe i poleca baczyć, aby przy układaniu planów egzekucyjnych grzywny i kary pieniężne oraz należności, które ulegają przedawnieniu, były w pierwszym rzędzie uwzględniane i w szybkiem tempie ściągane.

(—) *Dr. Lubowicki,*
Dyrektor Departamentu.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

WSPÓLNE ORĘDZIE
BISKUPÓW HISZPAŃSKICH DO BISKUPÓW CAŁEGO ŚWIATA O WOJNIE W HISZPANJI.

CZCIGODNI BRACIA! (C. d.).

Pięć lat, poprzedzających wojnę.

Twierdzimy nasamprzód, że wojna wybuchła skutkiem nieprzezorności i błędów, jeżeli nie ze złej woli albo tchórzostwa tych, którzy mogli jej zapobiec, gdyby sprawiedliwie narodem rządzili.

Pomińmy inne przyczyny mniejszego znaczenia: to prawodawcy z r. 1931, a potem państwowa władza wykonawcza nadała raptownie naszej historji kierunek, całkowicie sprzeczny z naturą i potrzebami ducha narodowego, a zwłaszcza z uczuciami religijnemi, przeważającemi w kraju. Konstytucja i ustawy świeckie, tchnące jej duchem, były gwałtownem i nieustannem wyzwaniem, rzuconem sumieniu narodowemu. Zniesienie praw Bożych i prześladowanie Kościoła osłabiło na drodze legalnej społeczeństwo w samej istocie jego życia t. j. w religji. Naród hiszpański, który w swej większości zachował żywą wiarę swych przodków, znosił z podziwu godną cierpliwością wszelkie zniewagi, przez niecne ustawy jego sumieniu wyrządzane; ale zuchwalstwo rządzących zasiało w jego duszy razem ze zniewagą ziarno oporu i protestu przeciw władzy, ośmielającej się naruszyć samą podstawę sprawiedliwości: prawa, przynależne Bogu i sumieniu obywateli.

W tym samym czasie w licznych i ważnych okolicznościach rząd odstępował władzę motłochowi. Spalenie świątyń w Madrycie i na prowincji w maju 1931 r., rozruchy w październiku 1934 r., szczególnie w Katalonji i Asturji, gdzie anarchja panowała dwa tygodnie; burzliwy okres, trwający od lutego do lipca 1936 r., kiedy to zburzono albo sprofanowano 411 kościołów i popełniono około 3.000 ciężkich występków politycznych i społecznych, zapowiadało całkowity upadek autorytetu władzy, która często ustępowała wobec tajnych związków, kontrolujących jej działalność.

Polityczny nasz ustrój wolności demokratycznej zachwiał się przez arbitralne postępowanie władzy państwowej oraz przez koalicję rządową, fałszując wolę ludu i uciekając się do oszustwa politycznego w ten sposób, że przy wyborach do parlamentu z lutego 1936 r. prawica otrzymała 118 posłów mniej niż Front Ludowy, chociaż miała pół miljona więcej głosów, niż lewica; stało się tak, ponieważ unieważniono samowolnie głosy całych prowincyj. Tak więc parlament opierał się na bezprawiu od samych początków.

W miarę jak skutkiem rozluźnienia węzłów społecznych lud nasz ulegał rozkładowi, a gospodarstwo krajowe doszło do całkowitego wyczerpania, gdy bez żadnego rozumnego powodu gasł rytm pracy i słabła nieuchronnie siła instytucyj obrony społecznej, inny potężny naród, Rosja, oddziaływał na tutejszych komunistów za pośrednictwem teatru i kina, przez swoje egzotyczne zwyczaje i hasła, opanowywał umysły i dawał korzyści

materjalne, a tem samem przygotowywał lud na wybuch rowolucji, której datę można było oznaczyć prawie z całą dokładnością.

Gdy Front Ludowy zwyciężył, Komintern uchwalił 27 lutego 1936 r. rewolucję hiszpańską i, łożąc ogromne sumy, ją sfinansował. Pierwszego maja setki młodych ludzi domagało się w Madrycie publicznie „bomb, pistoletów, prochu i dynamitu dla bliskiej rewolucji". Przedstawiciel Z. S. S. R. spotkał się 16 tego samego miesiąca w Domu Ludowym w Walencji z delegatami hiszpańskimi trzeciej międzynarodówki, a dziewiąty punkt ich układu brzmiał, jak następuje: „Zlecić jednemu z sektorów Madrytu (oznaczonemu Nr. 25 i składającemu się z aktywnych policjantów), aby usunął osobistości polityczne i wojskowe, któreby mogły odegrać jaką rolę w ruchu kontrrewolucyjnym". W tym samym czasie przechodzili milicjanci, tak w Madrycie jak i w najodleglejszych wioskach przeszkolenie wojskowe oraz otrzymywali broń, tak, że w chwili wybuchu wojny liczyli 150.000 żołnierzy szturmowych i 100.000 obrony.

Być może, Czcigodni Bracia, że wyliczanie tych faktów wydaje się wam niegodne orędzia biskupiego. Mimo to woleliśmy je podać, zamiast powoływać się na argumenty prawa politycznego, któreby usprawiedliwiły obronny ruch narodowy. Hiszpanja bez Boga, który musi być u podstaw i na szczytach życia społecznego, bez autorytetu, który sam jeden tworzy ład i zachowuje prawo cywilne, Hiszpanja, w której siła materjalna była w służbie bezbożnictwa i niesumienności, w rękach potężnych agentów międzynarodowych, taka Hiszpanja musiała się staczać ku anarchji, która jest przeciwieństwem dobra publicznego, sprawiedliwości i ładu społecznego. W taką anarchję popadły te części Hiszpanji, w których rewolucja marksistowska rozwinęła się bez przeszkody.

Takie są fakty. Porównajcie je z nauką św. Tomasza o użyciu siły w dozwolonej obronie i bądźcie sędziami. Nikt nie może zaprzeczyć, że w chwili wybuchu konfliktu samo istnienie dobra publicznego — religji, sprawiedliwości i pokoju — było zagrożone i że ogół autorytetów społecznych i ludzi przezornych, stanowiących naród w naturalnej jego organizacji i w najlepszych jego elementach, uznawał niebezpieczeństwo publiczne. Co do trzeciego warunku wymaganego przez Doktora Angielskiego, t. j. co do przekonania ludzi przezornych o prawdopodobieństwie zwycięstwa, to sąd pozostawimy historji; jak dotychczas, przebieg wydarzeń mu się nie sprzeciwia.

Odpowiedzmy tu na zarzut, podniesiony w pewnem czasopiśmie zagranicznem, w sprawie zamordowania kapłanów, który możnaby rozciągnąć na wszystkie ofiary tego ogromnego przewrotu społecznego w Hiszpanji. Można go w ten sposób streścić: gdyby nie wybuchło powstanie, pokój publiczny nie zostałby zachwiany: „Gdyby Franco nie był się zbuntował, czytamy, setki i tysiące zamordowanych kapłanów byłyby, mimo zbrodni czerwonych, zachowały życie i pracowały dalej nad dusz zbawieniem". Na takie twierdzenie nie możemy się zgodzić, ponieważ byliśmy świadkami położenia w Hiszpanji na początku konfliktu. Prawda jest zupełnie inna; dokumenty dowodzą, że w drobiazgowo przygotowanym planie rewolucji marksistowskiej, która byłaby ogarnęła cały kraj, gdyby ruch obywatelsko-wojskowy nie był jej w porę w wielkiej części kraju zapobiegł, wytępienie kleru katolickiego i najwybitniejszych przedstawicieli prawicy było nakazane, tak samo jak sowietyzacja przemysłu i zaprowadzenie komunizmu. Jeszcze w styczniu b. r. jeden z przewódców anarchistycznych oświadczył publicznie przez radjo: „Trzeba sprawę przedstawić w prawdziwem świetle, a polega ona jedynie na tem, że wojskowi nas ubiegli, przeszkadzając nam w rozpętaniu rewolucji".

Stwierdziliśmy więc niezbicie w tem piśmie, że pięć lat nieprzerwanych zniewag, wyrządzanych obywatelom hiszpańskim w dziedzinie religijnej i społecznej, naraziło na niebezpieczeństwo samo istnienie dobra publicznego i wywołało w umysłach ludu hiszpańskiego ogromne napięcie; że w sumieniu narodowem zrodziła się myśl, iż po wyczerpaniu wszystkich środków legalnych pozostała tylko droga siły, aby utrzymać porządek i pokój; że czynniki zagraniczne o władzy rzekomo legalnej zadecydowały obalenie ustroju konstytucyjnego i zaprowadzenie przemocą komunizmu; że nakoniec siłą faktów Hiszpanji pozostał tylko ten wybór: albo zginąć pod ostatecznem uderzeniem niszczycielskiego komunizmu, już przygotowanem i postanowionem, jak to się stało w prowincjach, gdzie ruch narodowy nie zwyciężył, albo kosztem tytanicznych wysiłków spróbować, czy nie uda się odrzucić tego strasznego przeciwnika i ocalić podstawowe zasady życia społecznego oraz znamiona narodowe.

Powstanie wojska i rewolucja komunistyczna.

18 lipca ubiegłego roku wybuchło powstanie wojska i zaczęła się wojna, trwająca po dzień dzisiejszy. Ale trzeba w żywej mieć pamięci, że było to nietylko powstanie wojska. Od samego

początku przyłączył się do niego zdrowy lud, garnący się tłumnie pod jego sztandary; dlatego należy je nazwać ruchem obywatelsko-wojskowym; dlatego też ruch ten i rewolucja komunistyczna są to dwa fakty, których nie można od siebie oddzielać, jeżeli się chce należycie ocenić naturę tej wojny. Wybuchając prawie jednocześnie na początku starcia, od samego początku wskazują na głęboki podział na dwie Hiszpanje, które niebawem mają się spotkać na polach bitwy.

Więcej jeszcze: powstanie nie wybuchło, zanim jego inicjatorzy nie przestrzegli władzy państwowej, aby środkami legalnemi przeciwstawiła się grożącej rewolucji marksistowskiej. Usiłowanie było daremne i konflikt nastąpił. Siły obywatelsko-wojskowe starły się od pierwszego dnia nietyle z armją rządową, ile z rozpętaną furją milicyj ludowych, które, licząc conajmniej na bierność rządu, weszły w oficjalne formacje wojskowe, korzystały nietylko z nielegalnie posiadanego uzbrojenia, ale także z państwowych składnic wojskowych i jak lawina spadły na wszystko, co stanowi podporę społeczeństwa.

Taki charakter miała reakcja obozu rządowego przeciw powstaniu obywatelsko-wojskowemu. Jest to bezsprzecznie kontratak ze strony żywiołów wiernych rządowi; ale jest to również przedewszystkiem walka ramię przy ramieniu z siłami anarchji, które się do nich przyłączyły i z któremi razem walczyć będą do końca wojny. Jak powszechnie wiadomo, Rosja „wszczepiła się" w armję rządową, wślizgnęła się do jej sztabu, a pozostawiając rządowi Frontu Ludowego pozory władzy, całą parą dążyła do wprowadzenia ustroju komunistycznego i do zniszczenia konstytucyjnego porządku. Jeżeli się chce osądzić legalność ruchu narodowego, nie wolno zapominać o interwencji w przeciwnym obozie „owych anarchistycznych i niekontrolowanych milicyj" (według określenia jednego z ministrów rządu madryckiego), które zagarnęły władzę nad narodem.

A ponieważ Bóg jest istotnym fundamentem uporządkowanego społeczeństwa — był On tym fundamentem przynajmniej dla narodu hiszpańskiego — dlatego rewolucja komunistyczna, sprzymierzona z armjami rządowemi, była przedewszystkiem skierowana przeciw Bogu. Tak się zamykał cykl ustawodawstwa laickiego Konstytucji z 1931 r.: zniszczeniem wszystkiego, co było Boże. Rozumie się, że pomijamy tu osobistą interwencję tych, którzy nie działali świadomie pod tem hasłem; kreślimy tu tylko ogólną linję rozwoju wydarzeń.

Dlatego to w duszy narodu dojrzewał bunt na podłożu religijnem, zwrócony przeciw akcji nihilistycznej i niszczycielskiej „bezbożnych“. I Hiszpanja trwała w podziale na dwa zwalczające się stronnictwa. Każde było magnesem dwóch przeciwnych tendencyj bardzo popularnych. A przeciwne sobie siły, dzielące naród, gromadząc się koło nich i współpracując z niemi, popularyzowały się pod postacią ochotniczych milicyj, służby pomocniczej i pozafrontowej.

Wojna jest więc jakby zbrojnym plebiscytem. Zacięta walka w czasie sesji parlamentarnej w lutym 1936 r., kiedy to krótkowzroczny rząd narodowy przyznał samowolnie siłom rewolucyjnym zwycięstwo, którego przy urnach wyborczych nie osiągnęły, zmieniła oblicze. Stała się walką obywatelsko-wojskową. Okrutny spór rozdzielonego narodu: z jednej strony dążności duchowe u powstańców, zamierzających bronić ładu i spokoju społecznego, tradycyjnej cywilizacji, ojczyzny i w sposób widoczny u wielkiej części także religji; z drugiej strony dążenia materjalistyczne, powiedzmy marksistowskie, komunistyczne albo anarchistyczne, usiłujące starą cywilizację hiszpańską z wszystkiemi jej składnikami zastąpić przez nową „cywilizację“ sowietów rosyjskich.

Późniejsze komplikacje wojenne nie zmieniły zasadniczo jej charakteru: międzynarodowy komunizm pośpieszył na ziemię hiszpańską z pomocą dla marksistowskiej armji i marksistowskiego ludu; podobnie pod wpływem naturalnych sympatyj i rozważań o charakterze międzynarodowym zaczęto z zagranicy wspierać tradycyjną Hiszpanję bronią i żołnierzami. Ale środki narodowe pozostają nie zmienione, chociaż walka, poruszająca cały naród, przybrała z czasem charakter międzynarodowy.

Dlatego to bystrzy obserwatorzy tej wojny mogli napisać takie słowa: „Jest to wyścig szybkości między bolszewizmem a cywilizacją chrześcijańską“. „Nowy i może decydujący okres w walce między Rewolucją i Porządkiem“. „Walka międzynarodowa na polu bitwy jednego narodu; komunizm stacza na Półwyspie straszną bitwę, od której zależy los Europy“.

Nakreśliliśmy tu tylko szkic historyczny, pozwalający na stwierdzenie, że powstanie obywatelsko - wojskowe było początkowo ruchem narodowym, pragnącym obronić podstawowe zasady każdego cywilizowanego społeczeństwa; w dalszym rozwoju wypadków przeciwstawiło się ono anarchji, sprzymierzonej z siłami rządu, który nie umiał ani nie chciał powstrzymać tych zakusów. Z tego stwierdzenia można wysunąć następujące cztery wnioski:

Po pierwsze: Chociaż Kościół, wielki miłośnik pokoju, nie zamierzał tej wojny wywołać ani z nią współdziałać, jednak nie mógł wobec niej pozostać obojętnym; przemawiało przeciw temu wszystko: nauka i duch jego, instynkt samozachowawczy, doświadczenie, nabyte w Rosji. Z jednej strony usuwano Boga, którego dzieło Kościół ma w świecie urzeczywistniać, i wyrządzano mu w jego osobach, dobrach i prawach niezmierne krzywdy, jakich zapewne żadna instytucja w historji nie doświadczyła: z drugiej strony, mimo pewnych niedoskonałości, związanych z naturą ludzką, istniał poważny wysiłek celem zachowania starego ducha hiszpańskiego i chrześcijańskiego.

Po drugie: Mimo to Kościół nie solidaryzował się z czynami, dążeniami i zamiarami, któreby dziś, albo później mogły zniekształcić szlachetny charakter ruchu narodowego w jego źródłach, przejawach i celach.

Po trzecie: Twierdzimy, że powstanie obywatelsko-wojskowe wyrasta w świadomości narodowej z dwóch korzeni: z patrjotyzmu, który widział w nim jedyny sposób do przebudzenia Hiszpanji i do uniknięcia ostatecznej zguby; i z uczucia religijnego, które uważa powstanie za siłę, zdolną do pokonania wrogów Boga, i za gwarancję zachowania wiary i praktyk religijnych.

Po czwarte: W tej chwili istnieje dla Hiszpanji tylko jedna nadzieja odzyskania sprawiedliwości i pokoju oraz niezależnych od nich dóbr, mianowicie triumf ruchu narodowego. Dzisiaj może więcej jeszcze, niż na początku wojny, ponieważ strona przeciwna mimo wszystkie wysiłki jej przewódców nie daje żadnej gwarancji stałości politycznej i społecznej. (C. d. n.).

REKOLEKCJE I MISJE LUDOWE. (C. d.)

Podczas rekolekcyj mają wielkie zastosowanie konferencje stanowe czyli nauki moralne o celu praktycznym ściśle przez dany stan i zawód słuchacza określonym. Treścią tych nauk mają być zadania i obowiązki poszczególnych stanów: a więc do matek — o wychowaniu dzieci, do ojców — o ich obowiązkach względem żony, dzieci, domowników, społeczeństwa i t. p., do młodzieży (osobno do młodzieńców i panien) — o skromności, czystości, o poszanowaniu się wzajemnem, o błędach ich wiekowi właściwych i t. p. Nauki te mają być w wykładzie bardzo jasne, a w pobudkach bardzo silne. Nastrój tu winien sięgać najwyższego

napięcia, aby wolę zachęcić ku dobremu, a odwrócić od złego. Znaczenie tych nauk jest doniosłe nietylko na tle rekolekcyj czy misyj, ale i w sobie samych, gdyż umożliwiają pouczenie o najważniejszych obowiązkach czy niebezpieczeństwach, o czem nie wypada mówić do mieszanego audytorjum, gdyż nie wszyscy się tem interesują, a często jedni drugich się wstydzą. Nadto w tych konferencjach wyzyskuje się psychologja zbiorowa, która na życie wywiera ogromny wpływ tak dodatni jak i ujemny.

Dla przykładu podaję parę szczegółowych schematów rekolekcyj parafjalnych dla ludu na wsi.

I. Myśl przewodnia — Męka Pańska. Dzień pierwszy: 1. Ogrójec — „Nie moja, ale Twoja niech się dzieje wola" — cel człowieka; 2. Ogrójec — modlitwa — obowiązki względem Boga; 3. Judasz — „Lepiej mu było, by się był człowiek on nie narodził" — grzech; 4. Jak matki mają strzec dzieci przed grzechem. Dzień drugi: 1. Herod — nieczystość. 2. Piłat — dwulicowość i chwiejność; 3. Lud żydowski — ślepa bezmyślność; 4. Konferencja dla młodzieży (osobno dla młodzieńców i panien) — o skromności. Dzień trzeci: 1. św. Piotr — pokuta. 2. Matka miłosierdzia. 3. Konferencja dla mężów — o obowiązkach względem rodziny. 4. Spowiedź młodzieży i mężczyzn, niewiasty zaś spowiadają się o ile można dnia drugiego w czasie konferencji dla młodzieży. Dzień czwarty — konferencja rezolucyjna i uroczysta Komunia św. z odpowiedniem przemówieniem.

II. Myśl przewodnia — radość. Dzień pierwszy: 1. Cel człowieka — radość wieczna. 2. Rodzaje radości. 3. Utrata radości — grzech. 4. Jak matki mają wychowywać dzieci w atmosferze prawdziwej radości. Dzień drugi: 1. Droga do radości — przykazania Boże — obowiązki względem bliźniego. 3. Wieczna utrata radości — piekło. 4. Konferencja dla młodzieży (osobno dla młodzieńców i panien) o prawdziwej radości młodzieńczej — w czasie konferencji spowiedź dla niewiast o ile na to pozwalają warunki. Dzień trzeci: 1. Droga do odzyskania radości — sakrament pokuty. 2. Warunki sakramentu pokuty. 3. Środki zapobiegawcze przed utratą radości — nabożeństwo do Najśw. M. P. lub do Serca Pana Jezusa. 4. Konferencja dla mężczyzn i spowiedź młodzieży i mężczyzn. Dzień czwarty — Konferencja rezolucyjna i Komunja św. z odpowiedniem przemówieniem.

III. Myśl przewodnia — ofiara. Dzień pierwszy: 1. Cel człowieka — ofiara dla Boga. 2. Zaprzeczeniem ofiary jest grzech. 3. Ofiara Boga dla człowieka — krzyż. 4. Konferencja dla niewiast

o ofiarnem pożyciu małżeńskiem i wychowaniu dziatek. Dzień drugi: 1. Ofiara Boga dla człowieka — Msza św. 2. Obowiązek i sposób słuchania Mszy św. 3. Ofiara Matki Najśw. 4. Konferencja dla młodzieży o życiu ofiarnem dla społeczeństwa i Ojczyzny (spowiedź niewiast). Dzień trzeci: 1. Wartość ofiary wykazuje chwila śmierci. 2. Ofiara w życiu — przykazania Boże. 3. Ofiara pokuty — nauka o spowiedzi. 4. Konferencja dla mężczyzn o ofiarności względem rodziny. Spowiedź. Dzień czwarty: Konferencja rezolucyjna i uroczysta Komunja św.

Inne schematy można ułożyć na tle nabożeństwa do Najśw. Serca Jezusa, na tle życia Najśw. Maryi Panny, na tle pogoni za szczęściem i t. p. W każdym schemacie i w każdej konferencji winna przewijać się myśl o niezmierzonem miłosierdziu Bożem, które zbliża do Boga najzatwardzialszych grzeszników i rozbraja najzawziętszych ateuszów. Nauki zasadnicze o prawdach wiecznych mogą być nieco dłuższe, a inne krótsze około trzech kwadransów. Przy nauce o spowiedzi należy większą uwagę zwrócić na żal za grzechy, niż na rachunek sumienia, który należy przerobić ogólnie z parafjanami, nie zagłębiając się w szczegóły zbyt drobiazgowo. W nauce o Eucharystji trzeba mniejszą zwracać uwagę na to, czy przystępujący do Sakramentu Ołtarza jest „godnym" tego posłuchania Chrystusowego i wizyty Boskiego Zbawcy, a natomiast większą na to, iż Eucharystja jest przedewszystkiem sakramentem działania Bożego, symbolem posilenia — prawdziwym pokarmem, przemieniającym wewnętrznie tych, którzy przystępują doń przynajmniej bez grzechu śmiertelnego i w czystej intencji.

Wyżej podane schematy możliwe są do zastosowania przy rekolekcjach trzechdniowych półzamkniętych, które jako możliwe w naszych warunkach, głównie mam na względzie. Rekolekcje zamknięte mają odmienny porządek dzienny, którego w tem miejscu nie poruszam, gdyż zależy on od poziomu i przygotowania rekolektantów. Wszakże i tu nigdy nie warto odstępować od głównych zasad „Ćwiczeń św. Ignacego". Jeżeli zaś chodzi o schemat rekolekcyj pierwszego rodzaju, czyli o nauki rekolekcyjne, miewane raz na dzień kolejno przez pięć, sześć dni w celu przygotowania parafjan do wielkanocnej spowiedzi, to można je czerpać z wyżej podanych schematów lub układać nowe według zasad „Ćwiczeń św. Ignacego", nie pomijając nigdy takich tematów, jak: cel życia, zbawienie duszy, przygotowanie do spowiedzi na tle przykazań Bożych i przypowieści o synu marnotrawnym,

miłosierdzie Boże, eucharystja. Przy rekolekcjach ośmio-dziesięcio-trzydziestodniowych można wyczerpać tematy wszystkich czterech tygodni „Ćwiczeń św. Ignacego".

2. Misje parafjalne stanowią zespół kazań i obrzędów religijnych, przeznaczonych dla ogółu parafjan w celu odnowienia życia wewnętrznego. Zwykle współpracują tu trzy czynniki: modlitwa, słowo Boże i sakramenta święte. Mimo odchyleń misje oddawna zachowały pewien swój schemat i metodę, które w swojej istocie są tylko popularnem i rozumnem przystosowaniem „Ćwiczeń św. Ignacego" do użytku szerokich mas. Specjalistami od misyj są zakonnicy, ale w braku duchowieństwa zakonnego obecnie i kler świecki organizuje się w wielu miejscach w tak zwane Związki Misyjne, które oddają Kościołowi duże usługi. (C. d. n.)

X. M. Sopoćko.

ODEZWA

ZARZĄDU KOŁA PREFEKTÓW.

1. Zarząd Koła Księży Prefektów niniejszem zawiadamia, że tegoroczne Walne Zebranie Księży Prefektów odbędzie się bezpośrednio po zakończeniu roku szkolnego w czerwcu b. r. i połączone zostanie z rekolekcjami. Dokładna data i szczegóły zostaną podane do wiadomości zainteresowanych w późniejszych numerach *Wiadomości Archidiecezjalnych.*

2. Zarząd Koła w porozumieniu z Ministerjalnym Wizytatorem Ks. Leśniewskim prosi, aby Wielebni Księża Prefekci przygotowali na pismie swoje uwagi, dotyczące nowych programów i podręczników, a to w tym celu, że jeżeli zauważą w nich jakieś braki, co przy wykładach najlepiej się uwydatnia, aby mieć gotowy materjał do ewentualnych zmian w programach i podręcznikach. Bowiem po 3-ch latach nastąpi rewizja nowych programów i podręczników, a mając odpowiednio przygotowany materjał i jeżeli zajdzie uzasadniona potrzeba, będzie można w nich przeprowadzić odpowiednie zmiany. Sprawa przeto jest bardzo ważna i dotyczy wszystkich szkół, tak powszechnych jak i gimnazjów. W interesie więc dziatwy i młodzieży, oraz zleconej nam, Księżom Prefektom, troski o dusze, wiarę i moralność młodzieży katolickiej prosimy o głębsze zainteresowanie się sprawą i przygotowanie swych cennych uwag na pismie na Walny Zjazd, gdyż tylko w ten

sposób, jak nas zepewniał Ministerjalny Ksiądz Wizytator, da się wiele nowych rzeczy wprowadzić, a istniejące braki usunąć.

3. Zarząd Koła na mocy polecenia J. E. Arcypasterza, oraz uchwał ostatniego Walnego Zebrania XX. Prefektów (P. 5) przypomina o obowiązku solidarności i prenumeraty *Miesięcznika Katechetycznego* przez wszystkich Księży Prefektów, gdyż dotychczas zaledwie trzecia część czyni zadość temu obowiązkowi.

Wilno, dnia 1. III. 1938 roku.

Ks. W. Siekierko,
Sekretarz Koła Księży Prefktów.

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Zgon Prezesa Akcji Katolickiej w Wilnie. — W dniu 24 lutego b. r. opatrzony św. Sakramentami zmarł w 67 roku życia dr. Florjan Feliks Świeżyński, prezes Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Wilnie. Ś. p. dr. F. Świeżyński na terenie Wilna pracował jako lekarz i działacz społeczny od r. 1896. Brał czynny udział w latach przedwojennych w tajnych organizacjach narodowych. W latach walk o niepodległość znalazł się w szeregach armji polskiej, z których w stopniu pułkownika powrócił na swe lekarskie i społeczne stanowisko.

Ś. p. dr. Świeżyński był czołowym pracownikiem licznych organizacyj społecznych, jak T-wa Lekarskiego, Sokoła, Macierzy Szkolnej. Wkońcu od r. 1936 piastował godność Prezesa Archid. Instytutu Akcji Katolickiej.

W piątek dnia 25 po południu kondukt pogrzebowy z domu żałoby do kościoła św. Jakuba i Filipa prowadził J. E. Ks. Arcybiskup - Metropolita w asystencji J. E. Ks. Biskupa K. Michalkiewicza, licznego duchowieństwa i kleryków Seminarjum Metropolitalnego. Nazajutrz Mszę św. w kościele św. Jakuba i Filipa odprawił również J. E. Ks. Arcybiskup - Metropolita. W uroczystościach pogrzebowych brały udział dwie kompanje honorowe wojska, organizacje Akcji Katolickiej i społeczne z 28 sztandarami oraz tłumy Wilnian. Zaraz po pogrzebie w sali Instytutu Wyższej Kultury Religijnej odbyła się żałobna akademja ku czci Zmarłego, na której przemawiali: J. E. Ks. Biskup K. Michalkiewicz, p. dr. prof. Jakowicki w imieniu Izby Lekarskiej, p. dr. Bohuszewicz w imieniu Stow. Lekarzy Polaków i Tow. Naukowo - Lekarskiego, p. Kulesiński od Tow. Gimnastycznego „Sokół", p. dr. Waszkiewicz w imieniu kolegów zmarłego i p. mec. Węcławski z ramienia Polskiej Macierzy Szkolnej. Chór pod batutą p. prof. Kalinowskiego wykonał szereg pieśni żałobnych.

STOLICA APOSTOLSKA.

Jak się odbywa kanonizacja świętych. — Przed kanonizacją błog. Andrzeja Boboli. — Aż do czasów papieża Aleksandra III, który w roku 1171 orzekł, iż zezwalanie na publiczną cześć dla świętych męczenników i wyznawców Kościoła należy do kompetencji władzy papieskiej, o czci tej i opinji świętości rozstrzygali biskupi diecezjalni, a także sy-

nody prowincjonalne i krajowe. Decydującemi momentami w tej sprawie były albo udowodnione męczeństwo i śmierć za wiarę, albo (w czasach późniejszych) bogobojne, wzorem dla innych służące życie, o ile świętość potwierdzona została wiarogodnemi po śmierci cudami. Ponieważ mimo tego orzeczenia w wielu okolicach długo jeszcze zachowana została dawna praktyka opinjowania o świętości przez biskupów diecezjalnych, papież Urban VIII w konstytucji „Coelestis Hierusalem" z 5 lipca 1634 r. oficjalnie wyjaśnił, że czcią powszechną w Kościele obdarzani być mogą tylko ci święci słudzy Pańscy, których kult istniał w Kościele przed Aleksandrem III, ci, których kult powstał między rokiem 1171 a 1534, o ile zyskał lub zyska zezwolenie papieża jako najwyższej w tych sprawach instancji, wreszcie ci wszyscy, których Stolica Apostolska uzna za godnych czci po przeprowadzeniu odpowiedniego procesu. Jednocześnie pozbawiono biskupów diecezjalnych i synody krajowe orzekania w tych sprawach, pozostawiając je całkowicie i wyłącznie opinji Stolicy Świętej. Papież Sykstus V w roku 1587 sprawę przeprowadzania procesów sanktyfikacji powierzył św. Kongregacji Obrzędów, a Urban VIII w r. 1631 ustalił procedurę.

Początkowo nie czyniono w kulcie publicznym różnicy między świętym i błogosławionym (*sanctus* i *beatus*), oba te określenia były synonimami. Z czasem różnica coraz bardziej się zaznaczała, przyczem po Aleksandrze III określenia *beatus* używano najczęściej w stosunku do wyznawców, uznanych za godnych czci przez biskupów diecezjalnych, bez potwierdzenia papieskiego. Ścisłe rozróżnianie obu tych kategoryj, zarówno pod względem nazwy, jak i procedury procesów, wprowadził dopiero papież Aleksander VII (1655 — 1667), który też do procesów beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych dołączył uroczysty końcowy akt ich ogłaszania w bazylice św. Piotra w Rzymie.

W praktyce dzisiejszej istnieją dwie formy procesów zarówno beatyfikacyjnych jak i kanonizacyjnych, zwykła t. zw. *formalis* i nadzwyczajna, t. zw. *aequipollens.* Pierwszą stosuje się w wypadkach, gdy dotąd publicznego kulu świętego czy błogosławionego nie było, drugą, gdy idzie o potwierdzenie kultu oddawna istniejącego, w każdym razie powstałego przed rokiem 1534.

Prawo kanoniczne (can. 2136) określa, że w poczet świętych, t. j. do t. zw. *canonu* (stąd: kanonizacja) nie może być nikt zaliczony, kto bądź *formaliter* bądź *aequipollenter* nie został uznany za błogosławionego, a zasadniczym warunkiem rozpoczęcia procesu kanonizacyjnego jest przedstawienie dwóch cudów (przy *canonizatio aequipollens* — trzech). Przebieg całego procesu jest następujący:

Postulator sprawy zgłasza do św. Kongregacji Obrzędów prośbę, popartą opisami cudów, o t. zw. *signatura comissionis reassumptionis*, czyli upoważnienie do wszczęcia procesu. Gdy Ojciec św. prośbę tę uwzględni, postulator prosi o powołanie sędziów do rozpatrzenia prawdziwości przedstawionych cudów. Po ukończeniu tej części procesu następuje formalne zbadanie jego ważności. Dochodzenie prawdziwości cudów przechodzi przez trzy instancje, *congregatio antepraeparatoria*, *congregatio praeparatoria* i *congregatio generalis.* Jeśli na tem ostatniem posiedzeniu Ojciec św. uzna prawdziwość cudów, odbywa się z udziałem papieża posiedzenie generalne św. Kongregacji Obrzędów, które orzeka ostatecznie że *tuto procedi posse ad solennem canoni-*

zationem, t. j. że uroczysta kanonizacja może być ogłoszona. Następuje jeszcze potrójny konsystorz papieski (tajny, publiczny i półotwarty), podczas którego papież zasięga opinji kardynałów, patrjarchów i biskupów w sprawie zamierzonej kanonizacji, wreszcie wyraża swą najwyższą zgodę na jej uroczyste ogłoszenie.

W dniu wyznaczonym na kanonizację papież w otoczeniu kardynałów, biskupów i duchowieństwa świeckiego i zakonnego udaje się procesjonalnie z kaplicy sykstyńskiej do bazyliki św. Piotra. Procesja ma charakter bardzo uroczysty, przyczem niesione są w niej chorągwie ozdobione wizerunkiem nowego świętego. Po przybyciu do bazyliki papież zasiada na tronie i wówczas zbliża się do niego prokurator, zazwyczaj przedstawiciel narodu lub zakonu, do którego nowy święty za życia należał. Prokuratorowi towarzyszy adwokat konsystorski, który prosi Ojca św. o zaliczenie błogosławionego w poczet świętych. Papież przez sekretarza breve odpowiada, iż należy modlić się, by Bóg udzielił w tej sprawie pomocy. Wszyscy odmawiają wówczas litanję do Wszystkich Świętych. Po jej ukończeniu adwokat ponawia prośbę, a sekretarz breve oświadcza, że trzeba jeszcze usilniej się modlić. Wówczas odmawia się *Miserere* i chór intonuje *Veni Creator Spiritus*, a następnie adwokat po raz trzeci powtarza prośbę prokuratora. Teraz sekretarz breve oświadcza, że Ojciec św. zgadza się ogłosić kanonizację. Następuje orzeczenie wpisania nowego świętego do katalogu świętych *(Canon Sanctorum)* i wyznaczenie dnia poświęconego czci jego w Kościele. Adwokat dziękując prosi jeszcze o polecenie sporządzenia odpowiedniego dekretu apostolskiego. Papież odpowiada: *decernimus* (postanawiamy) i adwokat zwraca się wówczas do protonotarjuszów i notarjuszów apostolskich z prośbą o dokument. Najstarszy z protonotarjuszów wzywa wszystkich na świadków: *Vobis testibus*, poczem następuje odśpiewanie *Te Deum* i pierwsze wezwanie: *Ora pro nobis sancte X* oraz pierwsza modlitwa papieża do nowego świętego. Odśpiewanie *Confiteor* wreszcie udzielenie przez papieża błogosławieństwa apostolskiego i ogłoszenie odpustu zupełnego zamyka pierwszą część uroczystości kanonizacyjnej.

Drugą jej część wypełnia pontyfikalna Msza św. na cześć nowego Świętego, odprawiona przez papieża lub specjalnie upoważnionego kardynała. W czasie *Ofertorium* składa się w darze tradycyjne dwie świece woskowe, dwie bułki chleba, dwie beczułeczki wina, dwa gołąbki, dwie synogarlice i klatkę z różnemi ptakami, symbolizującemi cnoty nowego świętego.

Odtąd kult nowego świętego zostaje oficjalnie wprowadzony do Kościoła. Zewnętrznemi jego cechami są: używanie przymiotnika „święty“ przy jego imieniu, umieszczanie nimbu (gloriola) nad głową w jego wizerunkach, możliwość nieograniczonego terytorjalnie kultu przez odprawianie Mszy św. ku jego czci, umieszczanie modlitw w brewjarzu i modlitewnikach, cześć dla jego relikwij, wreszcie możliwość poświęcenia jego imieniu ołtarzy, kaplic i kościołów a także uznawania go za patrona diecezyj, prowincyj i całych krajów.

Historycznie najstarszym znanym aktem kanonizacyjnym było ogłoszenie świętym biskupa augsburskiego św. Ulrycha w r. 993 przez papieża Jana XV.

Szaty godowe bazyliki watykańskiej na uroczystość kanonizacyjną. — Na wielką uroczystość kanonizacyjną, która odbędzie się

w Niedzielę Wielkanocną, bazylika św. Piotra w Rzymie przywdzieje wspaniałe szaty godowe. O wspaniałości i wielkich rozmiarach ozdoby tej olbrzymiej świątyni świadczy fakt, że prace przygotowawcze już zostały rozpoczęte.

Ściany bazyliki watykańskiej pokryte zostaną czerwonym adamaszkiem i ozdobione licznemi niezmiernie kosztownemi artystycznemi gobelinami. Dokoła całej nawy głównej i przy absydzie rozwieszonych zostanie blisko sześćset kryształowych żyrandoli, przygotowanych przez pewną wytwórnię florencką. Na potężnych filarach świątyni umieszczone zostaną nadto trójramienne i czteroramienne kandelabry do światła elektrycznego. Wzdłuż nawy głównej ustawione zostaną trybuny dla uczestników uroczystości a przy Konfesji (ołtarzu papieskim w środku nawy głównej bazyliki) mały tron papieski po stronie Ewangelji. Drugi większy tron stanie przy Wielkim Ołtarzu. Podłoga bazyliki między Wielkim Ołtarzem i Konfesją wyłożona będzie cennemi kobiercami.

Innego rodzaju przygotowania czynione są nazewnątrz świątyni. Dotyczą one iluminacji bazyliki. Iluminacja ta składa się z dwojakiego rodzaju oświetlenia, przy pomocy t. zw. „lanternoni“ t. j. lamp w kształcie wielkich świec, których światło doskonale uwydatnia wszelkie szczegóły architektoniczne budynku i pochodzi z tak zwanych „fiaccole“, o świątle migotliwem, niezmiernie efektownie podnoszących piękno iluminacji. Światła te i lampki pokryją bazylikę św. Piotra, poczynając od szczytu kopuły aż do słynnej kolumnady, obejmującej plac przed Bazyliką.

Nowy datarjusz papieski. — Na oswobodzoną ze śmiercią kardynała Capotostiego godność datarjusza papieskiego Ojciec św. powołał kardynała Federico Tedeschiniego. Jest to obok stanowiska kardynała sekretarza stanu godność najbardziej związana z osobistą działalnością Papieża.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Kanonizacja świętych polskich. — W chwili, gdy zbliża się wielki dla Polski katolickiej dzień uroczystej kanonizacji błog. Andrzeja Boboli, warto przypomnieć daty i okoliczności dawniejszych kanonizacyj, które kraj nasz obdarzyły świętymi Patronami i Orędownikami w niebie, pochodzącymi z krwi naszego narodu.

Najdawniejszą z historycznie znanych jest uroczysta kanonizacja św. Stanisława Biskupa Męczennika, której dokonał papież Inocenty IV w dniu 8 września 1253 r. w kościele św. Franciszka w Asyżu. Św. Stanisław zginął, jak wiadomo, śmiercią męczeńską w dn. 11 kwietnia 1079 r. w opinji świętości (in odore sanctitatis), tak że już w r. 1088 nastąpiło uroczyste przeniesienie jego zwłok z kościoła św. Michała na Skałce do katedry krakowskiej, co według ówczesnych zwyczajów było wstępem do kanonizacji. Sprawa jednak samej kanonizacji ze względu na stosunki polityczne długi czas jeszcze nie była podejmowana. Pierwszy podjął tę sprawę biskup Iwo Odrowąż (1218—1229), szczęśliwie doprowadził ją do końca jednak dopiero biskup Prandota z Białaczowa (1242—1266). Za jego czasów papież Inocenty IV wyznaczył komisję (złożoną z Pełki, arcybiskupa gnieźnieńskiego, Tomassa, biskupa wrocławskiego i Henryka, opata lubiąskiego) do zbadania cudów

św. Stanisława, a następnie powtórną pod kierownictwem Jakóba z Velletri, umyślnie przybyłą do Polski w r. 1252. Stanowiło to ostatni etap procesu kanonizacyjnego, który uwieńczony został ogłoszeniem bulli kanonizacyjnej w roku następnym.

Drugą zkolei była kanonizacja św. Kazimierza królewicza, trzeciego syna króla Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety Austrjaczki. Ogłoszona ona została przez papieża Leona X w r. 1521.

Wkrótce potem, w dniu 17 kwietnia 1594 roku papież Klemens VIII ogłosił uroczyście kanonizację trzeciego Polaka, św. Jacka Odrowąża. Św. Jacek, jeden z pierwszych uczniów św. Dominika, którego regułę zaprowadził m. in. i w Polsce, zmarł w Krakowie w dn. 15 sierpnia 1257 r. Już za życia św. Jacek wsławił się licznemi cudami i gorliwą pracą misyjną, wreszcie bogobojną śmiercią w powszechnej opinji świętości. Cuda powtarzające się i po jego zgonie wpłynęły znacznie na przyśpieszenie kanonizacji. Należy zaznaczyć, że św. Jacek czczony jest także w obrządkach syryjsko-maronickim i ambrozjańskim.

Następne kanonizacje świętych polskich odbyły się dopiero w XVIII wieku. Pierwszą z nich była kanonizacja św. Stanisława Kostki, ogłoszona przez papieża Klemensa XI w dniu 13 listopada 1714 r., aczkolwiek sam uroczysty obrzęd kanonizacyjny odbył się dopiero 31 grudnia 1726 r. za pontyfikatu Benedykta XIII. Kult św. Stanisława Kostki, zmarłego w 18 roku życia w dniu 15 sierpnia 1568 roku, rozpoczął się właściwie z chwilą jego zgonu. Fakt ten oraz liczne za przyczyną św. Stanisława wyjednywane łaski, zwłaszcza w Polsce, sprawiły, że Klemens X zezwolił w roku 1670 na odmawianie pacierzy kapłańskich i odprawianie Mszy św. ku jego czci a następnie w roku 1674 ogłosił św. Stanisława Kostkę patronem Polski. Od tej chwili proces kanonizacyjny począł postępować w bardzo żywym tempie.

Drugą w XVIII wieku, a zarazem ostatnią przed oczekującą nas kanonizacją błog. Andrzeja Boboli, była kanonizacja św. Jana Kantego, zmarłego w dniu 24 grudnia 1473 roku, prałata kolegjaty św. Florjana w Krakowie na Kleparzu i profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Papież Inocenty XI w roku 1680 pozwolił na odprawianie Mszy św. i odmawianie pacierzy kapłańskich ku czci Jana Kantego, zaś Aleksander VIII w dniu 16 września 1690 roku ogłosił jego beatyfikację. Kanonizacja św. Jana Kantego dokonana została przez Klemensa XIII w dniu 16 lipca 1767 r.

Sześć pociągów specjalnych dla uczestników ogólnopolskiej pielgrzymki do Rzymu. — Ze względu na bardzo wielki napływ zgłoszeń na oficjalną ogólnopolską pielgrzymkę do Rzymu na uroczystości kanonizacyjne bł. Andrzeja Boboli, organizowaną pod wysokim protektoratem Ich Eminencji Księży Kardynałów Aleksandra Kakowskiego i Augusta Hlonda oraz IIEE. Księży Metropolitów Krakowskiego, Lwowskiego i Wileńskiego, zostanie uruchomionych sześć pociągów specjalnych. Pociągi będą miały różne trasy, przyczem każdy z uczestników pielgrzymki będzie miał możność odbycia podróży według trasy najbardziej mu odpowiadającej. Uczestnicy pielgrzymki zwiedzą: Wiedeń, Wenecję, Padwę, Rzym i fakultatywnie Neapol, Pompeę oraz Capri. Zapisy przyjmuje i informacyj o pielgrzymce udziela Komitet: Warszawa, Świętojańska 15, tel. 208-02.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie.